



Zetor Major – jako pomocnik i jako ciągnik podstawowy

– Najmocniejszą stroną tego ciągnika jest silnik Deutz'a, którego nie sposób zadusić. Radzi sobie nawet podczas najtrudniejszych zadań – w przedzimowej orce na 30 cm czy spulchnianiu gleby maszyną gruberem. Zaletą traktora jest również bardzo prosta obsługa. Każdy, kto do niego wsiądzie, od razu nim pojedzie – Adam Waliszewski, rolnik ze wsi Trzemeszno koło Rozdrażewa ocenia zakupionego w 2018 roku Zetora Majora CL 80. Wtórzy mu Ryszard Koperniak ze wsi Koźminiec niedaleko Dobrzycy, który pracuje Majorem 80 od sześciu lat i który twierdzi, że czeski traktor jest nie tylko mocny, ale i oszczędny. Spytałismy rolników, czy najchętniej kupowany ciągnik w Polsce ma jakieś wady?

wielkopolskie

Aby zebrać opinię na temat Zetora Majora, odwiedziliśmy dwa gospodarstwa położone w Wielkopolsce. Użytkownikiem jednej z maszyn jest młody rolnik Adam Waliszewski, który uprawia 11 hektarów i hoduje 40 opasów. 75-konnego Majora w nowej stylistyce kupił w listopadzie 2018 roku. Zapłacił za niego 160 tys. zł brutto. W tej cenie zawarte było dodatkowe wyposażenie w postaci obciążników zamocowanych przy tylnych kołach oraz ładowacza czołowego o udźwigu 1300 kg z pełnym oprządkowaniem. Zakup ciągnika był współfinansowany środkami w ramach „Premii dla młodego rolnika”.



W gospodarstwie Adama Waliszewskiego Zetor Major CL 80 pracuje codziennie m.in. dowożąc sianokiszonkę dla bydła

– Wcześniej mieliśmy tylko Ursusy – C-330, C-360 oraz 902 – mówi na wstępie Adam Waliszewski. – Trzydziestka i sześćdziesiątka nadal są w gospodarstwie. Wykorzystuję je do lekkich prac typu koszenie i zgrabianie trawy, wysiew nawozów czy opryski. Ursusa 902 sprzedaliśmy. Był to dobry traktor. Nie psuł się, nie miał przecieków. Ale na szybszych biegach dało się już odczuć, że zaczyna brakować mu mocy. No i nie miał przedniego napędu, co znacznie ograniczało jego wydajność. Problem pojawiał się wtedy, gdy trzeba było uprawić cięższe ziemie. W takich warunkach napęd na tylną oś nie wystarczał. Musiałem zwalniać lub pływać uprawę. Przy Zetorze takiego problemu nie ma. Utrzymuje obroty i prędkość nawet w trudniejszych warunkach. No i Majorem,

WIZYTÓWKA GOSPODARSTWA

Adam Waliszewski prowadzi od pięciu lat we wsi Trzemeszno (pow. krotoszyński) gospodarstwo rolne. Uprawia 11 hektarów. Co roku 5 ha obsiewa kukurydzą, a na 3 hektarach zasiewa zboża (pszenicę, pszenżyto). Resztę zajmują użytki zielone. Podaje, że w zeszłym roku średnio zboża sypały u niego po 7 t/ha. W gospodarstwie utrzymywanych jest obecnie 40 sztuk bydła opasowego.



Trzykibowy obracalny pług Huard 365 w barwach Massey'a Fergusona

w porównaniu do „dziewięćsetki” Ursusa, pracuje się o wiele bardziej komfortowo. Kabina jest lepiej wyściełana. Lepsza jest też widoczność.

Z obrotowym pługiem na 30 cm

Zetor Adama Waliszewskiego ma nakręconych prawie 600 motogodzin. Jest odpalany codziennie, bo rolnik wykonuje nim wszelkie prace w obrębie gospodarstwa m.in. przewozi paszę. Do czeskiego traktora podczepiany jest rozrzutnik oraz przyczepy. W sezonie zawieszany jest na nim trzybelkowy ciężki gruber, który ma 2,2 m szerokości, posiada 11 zębów zamocowanych na sprężynach oraz ma wał strunowy. Współpracuje również z 2,8-metrowym agregatem do uprawy przedsiewnej. Na Zetorze

mocowany jest także maszynowy, bo ważący 1300 kg, trzykibowy obracalny pług Huard 365, w barwach Massey'a Fergusona.

– Kupiłem go rok temu – wskazuje na pług Adam Waliszewski – Posiada mechaniczne zabezpieczenie korpusów typu non stop, ma po 40 cm szerokości na korpus i można zagłębić go nawet do 30 cm. Dziennie jestem w stanie zaorać nim do 5 hektarów. A na obróbie hektara takim pługiem Major zużywa ok. 13 litrów paliwa.

Oceniając traktor, rolnik podkreśla bardzo dobrą widoczność z kabiny. Obserwację ładowacza ułatwia specjalne wycięcie w przedniej części dachu oraz szerokie okno

> dokończenie na str. 46

ZETOR KOŃCZY 75 LAT

Powstanie tego czeskiego producenta datuje się od momentu uzyskania przez tę firmę znaku towarowego. Zetor może pochwalić się tym, że był pierwszą firmą na świecie, która wprowadziła koncepcję wykorzystania przy produkcji ciągników zunifikowanych elementów, czyli zastosowania identycznych części do różnych modeli, co znacznie upraszczało produkcję i serwis. Miało to miejsce już w latach 50. Była też pierwszą, która zastosowała w traktorze kabinę bezpieczeństwa na silentblockach. Taka kabina została zaprezentowana w drugiej połowie lat 60.

Łącznie wyprodukowanych zostało ok. 1,3 mln Zetorów. Największą produkcję w fa-



Pierwszym wyprodukowanym traktorem Zetora była „dwudziestka piątka” o mocy 26 KM

bryce w Brnie odnotowano w 1979 r., kiedy to linię montażową opuściło 32 670 maszyn. Zdecydowana większość traktorów została wyeksportowana do 136 krajów. Zetory były też produkowane poza rodzimym zakładem. Największy założony w 1970 roku mieścił się w Iraku. Przez dwadzieścia lat zmontowano w nim ponad 80 000 maszyn, z tego wciąż w użytkowaniu jest ok. 20 000 szt. W latach 1965–1985 w granicach 15 000 szt. Zetorów zbudowano w Birnie, a w okresie 1965–1966 około 300 modeli 50 Super powstało w Ghanie. Za sprawą firmy HMT traktory Zetor były produkowane w latach 1970–1990 w Indiach. Powstało tam ok. 60 tys. maszyn. Od 1980 do 1993 roku czeskie traktory powstawały w Grecji w Salonikach, a od 1968 do 1974 na bazie dostarczanych przez Zetora części i podzespołów japońska firma Iseki zmontowała ok. 4000 traktorów. W latach 1993–1996 Zetory były również sprzedawane pod marką John Deere w Ameryce Południowej. A w 1997 roku Zetor podpisał umowę z brazylijską firmą Agrale, na bazie której w fabryce w Caxias do Sul ruszył montaż maszyn. Traktory Zetor powstawały też w Polsce. Ich montaż na bazie komponentów dostarczanych drogą kolejową z Brna odbywał się z zakładzie WSK PZL Kalisz. W taki sposób w latach 1995–1998 wyprodukowanych zostało 3600 traktorów w zakresie mocy 45–78 KM (modele 3320/40, 5320/40 i 7320/40).

Obecna oferta Zetora obejmuje 8 serii modelowych o mocy od 20 do 170 KM. Firma zajmuje



Traktory Zetor były sprzedawane m.in. pod marką John Deere

dzisiaj pierwsze miejsce w sprzedaży traktorów na rynku czeskim. Na Słowacji jest druga. Jest też w czołówce w Krajach Bałtyckich, Europie Środkowej, na Bałkanach i w Skandynawii.

– Coraz mocniej zaznaczamy swoją obecność w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech oraz w Bośni i Hercegowinie – mówi Petr Konšťáček, dyrektor sprzedaży i marketingu w firmie Zetor. – Dobrą wiadomością jest też to, że w ciągu ostatnich lat weszliśmy z ciągnikami do takich krajów jak Kenia, Etiopia, Sudan, Rwanda, Myanmar, Indonezja, Jemen, Kolumbia, Kostaryka, Urugwaj oraz Wietnam.

Przemysław Stanisławski

dachowe. Chwali jego zwrotność, która, podobnie jak zastosowanie rewersu, ma duże znaczenie w pracach załadunkowych. Pozytywnie ocenia ergonomię kabiny. Twierdzi, że dostęp do dźwigni jest dobry, a wszystkie biegi załączają się płynnie.

– Zetor Major jest lekkim ciągnikiem, dlatego wykorzystując go do prac z ładowaczem montuję z tyłu własnoręcznie wykonany balast o wadze 500 kg – dodaje. – Jeżeli miałbym podać minusy ciągnika, to jedynym jest brak prędkościomierza. Jeżeli chodzi o awarię, to wystąpiła tylko jedna, drobna, związana z wymianą sprężyny przy pedale gazu. Nic więcej nie było naprawiane.

8 litrów z talerzówką

Kolejnego Zetor Majora mamy okazję zobaczyć we wsi Koźminiec. Tam swoje 20-hektarowe gospodarstwo prowadzi Ryszard Koperniak. Jego traktor jest wyjątkowy z dwóch powodów. Jest jednym z 200 ciągników wyprodukowanych w wersji limitowanej tzw. białoczerwonej. Jest też jednym z pierwszych Majorów, w którym zastosowano silnik Deutza. Wcześniejsze modele były zasilane zetorowskimi motorami.

– Jest to traktor z 2015 roku. Kupiłem go na PROW – opowiada Ryszard Koperniak. – Ma za sobą ponad 850 motogodzin. Nie miał jeszcze awarii. Co prawda nie pracuje ciężko, bo przeważnie jeździ z zaczepianym opryskiwaczem mającym 1200 litrów i z rozsiewaczem, na którego mogę zasypać tonę nawozu, ale miałem już okazję uprawiać nim pole. Raz podczepiłem do niego trzymetrową bronę Agro-Masz i takim zestawem stalerzowałem 8 hektarów. Nie tylko sobie poradził, ale wypalił mało paliwa. Dokładnie 65 litrów. Daje to średnie spalanie na 1 hektar na poziomie 8 litrów, co biorąc pod uwagę III klasę gleby i średnią



Zetor Major 80 Ryszarda Koperniaka to traktor z limitowanej edycji powstałej na 20-lecie firmy Zetor Polska

WIZYTÓWKA GOSPODARSTWA

Ryszard Koperniak gospodaruje we wsi Koźminiec (pow. pleszewski). Uprawia 20 hektarów. Przeważają gleby klasy III. Zasiewa pszenicę, buraki cukrowe i rzepak. W zeszłym roku osiągnął re-



welacyjne plony, bo rzepak sypał po 4,3 t/ha, pszenicy zebrali średnio 8,2 t/ha, a buraki wykopane 2 października dały plon 62 t/ha, przy polaryzacji na poziomie 16,45 proc.

prędkość na polu 10–12 km/h, należy uznać za rewelacyjny wynik. Nigdy nie mierzyłem ile Major spala w lekkich pracach. Ale wynik musi być rekordowo niski, bo jak po wiosennych zasiewach podczepię do niego opryskiwacz, to wszystkie zabiegi do żniw wykonuję bez konieczności tankowania jego 80-litrowego zbiornika.

Ryszard Koperniak kieruje się zasadą, że zawsze posiada w gospodarstwie dwa ciągniki. Jeden mocniejszy wykonuje ciężkie prace, drugi mniejszy przeznaczony jest do lekkich zadań. Z trudniejszymi pracami mierzyły się w jego gospodarstwie już takie maszyny jak 80-konny Belarus 82 i 105-konny Belarus 1025. Obecnie do ciężkich prac wyjeżdża zakupiony w 2016 rok 110-konny Ursus 11054. Jeżeli chodzi o lekkie prace, to przed Majorem wykonywał je Ursus C-328, Zetor 5011 i MF 255.

– Zetor Major to ciągnik zwrotny i łatwy w obsłudze. Ma niezłe wyciszoną kabinę z dobrą widocznością. W bardzo dobrym miejscu tuż przed silnikiem zamocowany jest filtr powietrza – rolnik chwali maszynę. – Jeżeli chodzi o zastrzeżenia, to największym jest chyba brak prędkościomierza. Niektórym rolnikom może przeszkadzać też to, że aby wybrać pożądaną prędkość WOM-u niestety trzeba wysiąść z ciągnika, wskazać dźwignię do zmiany prędkości usytuowaną z tyłu maszyny. Dla mnie nie stanowi to problemu, bo jeżeli już przyczepiam do niego jakąś maszynę, to tylko taką, która jest napędzana od WOM-u obracającego się z prędkością 540 obr./min. Drugiej prędkości nigdy jeszcze nie wykorzystywałem.

Zetor Major 80 kosztował rolnika 135 tys. zł brutto. Z wyposażenia dodatkowego posiada klimatyzację, obciążniki przód/tył i cztery tylne wyjścia hydrauliczne.

Przemysław Stanisławski



Według producenta, trzymetrowa brona talerzowa Agro-Masz BT30 wymaga 100 koni. A w gospodarstwie Ryszarda Koperniaka poradził sobie z nią 75-konny Zetor Major osiągając przy tym niskie spalanie paliwa na poziomie około 8 l/ha